
„Węzły drutów, szyn i fal”. Poczta Themersonów i utopie komunikacyjne międzywojnia

Marta Rakoczy

TEKSTY DRUGIE 2024, NR 5, S. 133–151

DOI: 10.18318/td.2024.5.7 | ORCID: 0000-0002-7967-2939

W 1932 roku w Warszawie pod auspicjami wydawnictwa firmowanego przez tygodnik „Płomyk”, promujący edukację dzieci w duchu nowoczesnej pedagogiki, ukazała się *Poczta Stefana i Franciszki Themersonów*¹. Była to książka niezwykle. Podobnie jak wiele innych publikacji awangardystów – stwierdza Beata Gromadzka w *Themersonowie dzieciom* – opowiadała o historii cywilizacji jako „dziejach prób, porażek i sukcesów” oraz „dążeniu do postępu”, który nie zasadza się tylko na linearnym rozwoju technologicznym, ale stanowi również „sumę indywidualnych marzeń, niezrażania się porażkami, wytrwałości w działaniu i nieustannej eksploracji”². Przede wszystkim jednak mówiła o jednej z podstawowych instytucji zachodniej modernizacji, tj. o nowoczesnej poczcie odpowiedzialnej za początki

Marta Rakoczy – dr hab. prof. UW, kulturoznawczyni, filozofka, adiunktka w Instytucie Kultury Polskiej UW, kierowniczka Zakładu Antropologii Słowa oraz koordynatorka w pracowni naukowej Korczakianum – Muzeum Warszawy. Zajmuje się antropologią pisma, antropologią edukacji, historią polskiej modernizacji oraz kulturowymi studiami nad dzieciństwem i młodzieżą. Ostatnio opublikowała książkę *Władza liter. Polskie procesy modernizacyjne a awangarda* (2022). Członkini Interdyscyplinarnego Zespołu Badań nad Dzieciństwem działającego przy IEiAK UW oraz Ośrodka Badań nad Awangardą UJ.

1 S. Themerson, rys. F. Themerson, *Poczta*, Wydawnictwo Tygodnika „Płomyk”, Warszawa 1932.

2 B. Gromadzka, *Themersonowie dzieciom*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2018, s. 184.

społeczeństwa informacyjnego, w którym szybkość przekazywania wiadomości ma decydujący wpływ na kształt bieżącego życia społecznego, politycznego i gospodarczego³.

W tym polu opowieść Themersonów świadomie budowała komunikacyjną utopię opartą na metaforze sieci: związków relacji zależności i połączeń. Z jednej strony proponowała fascynującą wizję ludzkiego porozumienia. Z drugiej – polemicznie ustosunkowała się do wielu międzywojennych narracji towarzyszących poczcie jako takiej. Choć okładka – jak twierdzi Gromadzka – przedstawiała „wizerunek dziecka” jako „symbol młodej Niepodległej, uosobienie nadziei na rozwój, nastawienie na przyszłość”⁴, w rzeczywistości autorzy dyskretnie nawiązywali kolorystyką do znacznie bardziej uniwersalnych kategorii zachodniej nowoczesności. Niebiesko-biało-czerwony obraz chłopca na koniku wrzucającego list do skrzynki pocztowej odwoływał do rewolucyjnej kolorystyki i hasła „wolność, równość, braterstwo”. Powołanie się na hasło rewolucyjne było jednak przewrotne. Instrumentem modernizacji, zgodnie z przekazem *Poczty*, miała być bowiem nie tyle rewolucja ustrojowa, której podmiotem było państwo, ile przemiana technologiczna, której podmiotem okazywała się instytucja ponadpolityczna, łącząca państwa, regiony i ludzi. To właśnie dzięki poczcie – jak sugerowali autorzy – możliwe stały się intensywne współpraca i pomoc wzajemna: ostrzeżenie o powodzi, ratunek w przypadku katastrofy lub porozumienie między narodami uzyskane dzięki instytucji, która „obiega cały świat”.

Themersonowie opowiadali o szybkim przekazywaniu wiadomości nie tylko jako zwyczajem nowych technologii, lecz także jako pracy na rzecz wzajemnego rozumienia i wymiany pozwalającej lepiej realizować ludzkie potrzeby, budować ponadlokalne wspólnoty interesów oraz więzi przekraczające ograniczenia fizycznie pokonywanej przestrzeni. Jak pisze Beata Gromadzka:

Mimo widocznego w *Poczcie* oficjalnego dyskursu państwowego w postaci dumy z osiągnięć administracji Rzeczypospolitej – sprawnej organizacji poczty i jej unowocześnienia dzięki poczcie lotniczej, nie ma w książce ideologizacji i nachalnej perswazji. To, co ważne, kryje się w relacjach międzyludzkich, to potrzeba porozumienia i waga wymiany informacji⁵.

3 Do podjęcia tej problematyki zachęcił mnie podczas zespołowych dyskusji w Instytucie Kultury Polskiej UW Wojciech Michera, za co mu serdecznie dziękuję.

4 B. Gromadzka, *Themersonowie dzieciom*, s. 185.

5 Tamże, s. 184.

Właśnie międzyludzki aspekt poczty zajmę się w tym artykule. Analizując *Pocztę* na tle dyskursów polskiego międzywojnia, chciałabym pokazać potencjał intelektualny ówczesnej literatury dziecięcej, która na przekór adultystycznym wizjom książek dla najmłodszych żywo i twórczo uczestniczyła w debatach nowoczesności, redefiniując wiele właściwych im pytań, zagadnień i ustaleń.

Komunikacja a informacja

Poczta ukazywała za pomocą obrazu i słowa wielu aktorów przyspieszenia komunikacyjnego, a dokładnie – pocztowego. „My druty telegraficzne – przeczytać mogli młodzi czytelnicy i czytelniczki – przewodzimy elektryczny prąd, który na dalekiej stacji wypisze ołówkiem telegraficznego aparatu ważną wiadomość”⁶, a „my listonosze mamy pełne torby listów z różnych krajów z różnych miast. Obejdziemy wiele ulic, wiele domów, wiele mieszkań, nie-siemy Wam listy”⁷. Do głosów tych dołączały wypowiedzi pocztowych furgonetek mówiących: „Szybko wieźmy paczki na dworzec kolejowy – za 10 minut odchodzi pociąg, rozwiezie je po kraju, zawiezie za granicę. Szybko wieźmy paczki na dworzec kolejowy!”⁸, oraz listonosze na rowerach krzyżący: „Na bok! Z drogi! Wiozę telegram!”⁹. W obrazie tym modernizacja była tożsama ze zbiorową aktywnością, mobilizacją, ruchem i pośpiechem. A przede wszystkim – z łączeniem miejsc i ludzi. Opierała się – zgodnie z określeniem Petera Sloterdijka – na „Zasadzie Natychmiast”¹⁰. Można powiedzieć, że poczta z opowiadki Themersonów była jej instytucjonalną konkretyzacją.

Novum XX wieku, według Sloterdijka, stanowił „cichy przewrót” technologiczny związany z końcem kultury agrarnej, postępującą urbanizacją i stopniowym tworzeniem „zachodniego systemu odciążania życia dzięki ekstensywnemu państwu podatkowemu i cywilizacji masowego komfortu opartej na energii z paliw kopalnych”¹¹. W praktykach życia codziennego,

6 Cyt. za reprintem pierwszego wydania: S. Themerson, rys. F. Themerson, *Poczta, Widnokrag, Piaseczno* 2014, s. 17. Dalej przywołuję jako: S. i F. Themersonowie, *Poczta*.

7 Tamże.

8 Tamże.

9 Tamże.

10 P. Sloterdijk, *Co zdarzyło się w XX wieku?*, przeł. B. Baran, Aletheia, Warszawa 2021, s. 143.

11 Tamże, s. 124.

także tych komunikacyjnych, opierających się na nowych technikach szybkiego łączenia ludzi i informacji, oznaczało to, zdaniem niemieckiego filozofa, czas „triumfalnej niecierpliwości” i „natychmiastowego działania”, skutkujący nowymi konstrukcjami jednostkowej podmiotowości oraz sfery publicznej. Był to czas końca przednowoczesnych wartości „cierpliwości, odraczania i nadziei”¹². W narracji Themersonów apologia natychmiastowości i skuteczności była silnie obecna. W jednym z podrozdziałów o tym, jak „spotkała się karetka pocztowa z pocztowym samolotem”¹³, zestawiono gońca przekazującego list po dziesięciu dniach pieszej wędrówki, posłańca korzystającego w ciągu siedmiu lub czterech dni z łodzi albo konia, statek parowy płynący z listami w ciągu 27 godzin, pociąg bądź samolot, którym ta sama podróż zajmuje 10 godzin lub 105 minut. Ewolucję składającą się na technologię przyspieszenia komunikacyjnego i błyskawicznego przekazywania sobie wiadomości wieńczyły telegraf i radiotelegraf. Wynalazki te miały ostatecznie znosić dystans czasowy między nadawcą a odbiorcą. W apologię natychmiastowości wypisywała się także opracowana przez Themersonów logowizualna konstrukcja książki dziecięcej¹⁴. Preferowała ona, według dzisiejszej nomenklatury, infografikę i pozwalała skrócić czas podróży oka po stronie oraz kondensować znaczenie za pomocą obrazo-słownej całości. Uschematyzowane rysunki stosowały oszczędną, geometryczną kreskę i lakoniczną kolorystykę. Uproszczenie praktyk czytania i interpretowania tekstu z jednej strony miało być gestem egalitaryzacji literatury dziecięcej – zrównania kapitałów kulturowych potrzebnych, by zrozumieć treść książki. Z drugiej jednak – wspierać ideę przyspieszenia komunikacyjnego, które Themersonowie łączyli mocno z wartością skutecznego porozumienia międzyludzkiego.

Nieprzypadkowo w Themersonowej utopii to, co ludzkie, i to, co nieludzkie – osoby i nowe technologie – sprzymierzały się na rzecz wspólnego usieciowionego świata, który zjednoczy coraz szybsza i obejmująca coraz większe połacie globu wymiana informacji. Nie było w tym nic dziwnego, bo epoka, w której wyszła *Poczta*, to czas, gdy kategorię komunikacji zaczęto ściśle utożsamiać z rozwojem nowoczesnych technologii. Marzono, że nie tylko usprawnią one życie jednostek, ale stworzą nowe wspólnoty, a przede

12 Tamże, s. 142-143.

13 S. i F. Themersonowie, *Poczta*, s. 10.

14 Na temat logowizualności książek dla dzieci Themersonów zob. B. Śniecikowska, *Interaktywne jaskółki intermediiów? O Franciszki i Stefana Themersonów książkach dla dzieci*, „PL.IT/rassegna italiana di argomenti polacchi” 2018, nr 9.

wszystkim – nowe, egalitarne formy życia zbiorowego¹⁵. Ów wspólnototwórca wymiar myślenia o nowoczesnych technologiach nie był jednak jedyny. Już w XVIII wieku, w przeciwieństwie do wczesnonowożytnych etymologii – łączących komunikację w większości języków europejskich z łacińskim źródłosłowem, czyli *communio* jako współdzieleniem i współuczestniczeniem – komunikacja zaczęła oznaczać coraz ważniejszy dla modernizującej się Europy transport służący między innymi przemysłowi wojennemu oraz polityce kolonialnej¹⁶. W latach trzydziestych XX wieku komunikacja zaczęła być też coraz częściej utożsamiana – najpierw na gruncie amerykańskim, a potem europejskim – z nowoczesnymi mediami rozwijającego się gwałtownie przemysłu kulturalnego i informacyjnego: prasą, radiem i kinem. Po drugiej wojnie światowej zaczęto tworzyć podstawy teorii komunikacji, na którą wpływ miały też potrzeby i technologie wojskowe. Wizja komunikacji jako cyrkulacji i współuczestniczenia w coraz bardziej wspólnej wiedzy o coraz bardziej wspólnym, globalizującym się świecie – wizja, którą starali się promować Themersonowie – zaczęła być wypierana przez koncepcję komunikacji jako niezakłócanego przez otoczenie przekazu wiadomości między nadawcą a odbiorcą: bytami ukazywanymi w oderwaniu od sieci wymian i zależności społecznych. Koncepcja ta – dodajmy – była inspirowana technologią telegrafu, o której sporo pisali awangardysty, a także badaniami nad funkcjonowaniem działu lotniczego: wizją linearnego przesyłania określonym kanałem komunikacyjnym wiązki informacji wędrującej od punktu do punktu. W 1949 roku, rok po ukazaniu się książki Norberta Wienera *Cybernetics*, Claude Shannon, pracownik wielkiej spółki Bell Telephone, opublikował *The Mathematical Theory of Communication*. Praca ta wyrosła z refleksji nad technicznymi aspektami usprawnienia telegrafu i zwiększenia szybkości przesyłanej przez niego informacji. Zdaniem Yvesa Winkina była uderzająco podobna do koncepcji komunikacji stworzonej przez Romana Jakobsona w latach sześćdziesiątych XX wieku¹⁷. Spowodowała ona silne, charakterystyczne dla wielu dwudziestowiecznych ideologii nowych mediów, utożsamienie komunikowania z informowaniem, a jednocześnie zepchnięcie do społecznej niepamięci tego, że każdej technologii informacyjnej towarzyszy

15 Zob. P. Graf, *Automobil w pędzie. Studia o futuryzmie i futurystach*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2018.

16 Y. Winkin, *Telegrafi orkiestra*, przeł. E. Wieleżyńska, w: *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. G. Godlewski, A. Mencwel, R. Sulima, Wydawnictwa UW, Warszawa 2004, s. 105-106.

17 Tamże, s. 108-109.

określona, politycznie nieneutralna koncepcja komunikacji i kryzys społeczeństwa informacyjnego jest ściśle związany z tym, jak projektujemy komunikację i jej nowoczesne przemysły¹⁸. Ten właśnie temat – projektu społeczeństwa komunikującego się dynamicznie, by tworzyć nowe jakości życia zbiorowego – Themersonowie uczynili tematem dla siebie centralnym. Już w latach trzydziestych XX wieku zdawali sobie sprawę, że jest on kluczowy dla świata zachodniej nowoczesności i jego podjęcie musi się przełożyć na zmianę świadomości społecznej. A za tę zmianę – zgodnie z rozwijającymi się ideologiami nowoczesnej pedagogiki, wpisanymi w literaturę dla najmłodszych – miała odpowiadać między innymi właśnie książka dziecięca.

Jak widać, technologia, tak fascynująca europejską awangardę, była rzeczywistym katalizatorem wielu procesów społecznych i politycznych. Pokazywali to już teoretycy zajmujący się drugą połową XIX wieku, tacy jak choćby Eric Hobsbawm. Kreśląc historię nowoczesnej Europy, Hobsbawm ujmował skalę modernizacji danego kraju z wykorzystaniem kryteriów jego alfabetyzacji, a zwłaszcza liczby przesyłanej korespondencji¹⁹. W książce *Wiek kapitału* – podobnie jak inny historyk, Jürgen Österhammel – ukazywał związek między dziewiętnastowieczną globalizacją, geopolityką i ekonomią a łączeniem kontynentów za pomocą kabli i szyn. Obaj wspomniani badacze kładli nacisk na symboliczne i fizyczne połączenie Europy i Nowego Świata kablem transatlantyckim pozwalającym na przekaz telegraficzny²⁰. Podobnie jak historycy telekomunikacji, którzy dobitnie podkreślali, że nie przypadkiem pierwszą dużą organizacją międzynarodową był International Telegraphic Union²¹.

Poczta i jej usługi – ściśle powiązane z rozwojem sieci nowoczesnego transportu i przemysłu medialnego – były zatem ważnymi narzędziami rozwoju globalnego kapitalizmu. Miały też niezmiernie istotne znaczenie dla centralizacji i standaryzacji państw nowoczesnych, wspieranych przez ujednoczanie narzędzi pomiaru czasu i przestrzeni, a zatem przez te procesy, od których rozwój technologii informacyjnych zależał w coraz większym

18 Zob. D. Wolton, *Informacja i komunikacja*, przeł. M. Frybes, red. M. Jacyno, Oficyna Naukowa, Warszawa 2022.

19 E. Hobsbawm, *Wiek kapitału 1848-1875*, przeł. M. Starnawski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014, s. 87.

20 J. Österhammel, *Historia XIX wieku. Przeobrażenie świata*, przeł. I. Drozdowska-Broering, J. Kałużny, A. Peszke, K. Śliwińska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 955-961.

21 G. Balbi, *Telecommunications*, w: *The Handbook of Communication History*, red. P. Simonson, J. Peck, R.T. Craig, J. Jackson, Jr, Routledge, London–New York 2013, s. 213.

stopniu. Wpływały również na rozwój miast jako katalizatorów modernizacji. To właśnie miasta od drugiej połowy XIX wieku kojarzono głównie z cyrkulacją: krążeniem kapitału, dóbr, surowców i – coraz częściej – informacji. Jak pisał Österhammel: „cyrkulacja była postrzegana jako istota nowego wielkiego miasta: coraz bardziej przyspieszany przez technikę transportową ruch ludzi, zwierząt i pojazdów i towarów wewnątrz miasta, a także w ramach wymiany miasta z bliskimi i dalekimi otoczeniami”²². Zwolennicy postępu, stanowiącego jeden z głównych tematów literatury dziecięcej Themersonów, postrzegali przekształcanie miasta głównie jako racjonalizowanie i udrażnianie dziejącego się w nim ruchu odpowiednio „hamowanych strumieni”²³: transportu, ścieków, wody i powietrza. Tę właśnie ideę cyrkulacji w uporządkowanej sieci Franciszka Themerson zastosuje później w swoich graficznych koncepcjach poczty.

Poczta jako dobro wspólne

Opowiedziana przez Themersonów historia poczty, podobnie jak historia wielu instytucji nowoczesności związanych z sektorem tzw. usług publicznych – od kolei po służbę zdrowia i opiekę społeczną – mogła się stać symbolem przemian polityczno-ekonomicznych XX stulecia, w których cieniu rozpoczął się wiek XXI. Była bowiem dobitnym świadectwem napięć między ideologiami z jednej strony państwa nowoczesnego, z drugiej – globalizującego się rynku. Ich efektem było coraz ważniejsze w drugiej połowie XX wieku pytanie, w jakiej mierze można komercjalizować usługi publiczne i w jakiej ich komercjalizacja – podporządkowanie mechanizmom rynkowym – służy ich usprawnieniu, w jakiej mierze zaś powoduje postępującą dewastację sfery publicznej i idei dobra wspólnego. Pytanie to miało, rzecz jasna, starszy rodowód. Zostało też różnorako rozstrzygnięte między XIX a XX wiekiem w wielu częściach globu, w których państwa opowiadały się bądź za monopolem telekomunikacyjnym, bądź pełną komercjalizacją usług telegraficznych, bądź rozwiązaniem pośrednim²⁴. Tak czy owak, było ono ściśle związane z rozwojem technologii i narzędzi masowej komunikacji. Po raz pierwszy zaczęto je stawiać konsekwentnie w odniesieniu do usług telegraficznych i rozwoju

22 J. Österhammel, *Historia XIX wieku*, s. 326.

23 Tamże.

24 Tamże, s. 213.

telegrafu elektrycznego w drugiej połowie XIX wieku. Działo się tak, dlatego że profity z tej działalności miały zarówno państwa, jak i przedsiębiorstwa o międzynarodowym zasięgu.

W 1939 roku, a zatem kilka lat po publikacji książki Themersonów, stwierdzono w Polsce, że o poczcie należy myśleć przede wszystkim w kategoriach użyteczności społecznej. Podkreślano, że „traktowanie poczty, telegrafu i telefonu wyłącznie jako źródła dochodów pociągnęłoby za sobą jednostronną rozbudowę sieci placówek eksploatacyjnych pod kątem widzenia ich rentowności z pominięciem innych względów, jak potrzeby administracji publicznej, bezpieczeństwo i wygoda obywateli, obronność państwa”²⁵. Zwracano też uwagę, że „takie stanowisko pociągnęłoby za sobą reformę taryfy w kierunku podwyższenia opłat za te usługi, które z uwagi na ich społeczno-kulturalne znaczenie prowadzone są deficytowo, jak np. czasopisma”²⁶.

Zagadnienie poczty jako dobra publicznego towarzyszyło, jak widać, czasom awangardystów, choć częściowa komercjalizacja poczty polskiej, telegrafu i telefonu dokonała się już w 1928 roku, a zatem kilka lat przed publikacją ich książki. Była to jednak komercjalizacja ostrożna. Motywowała ją przede wszystkim chęć odbiurokratyzowania instytucji pocztowych i szerszego ich otwarcia na potrzeby użytkowników. Powołano wówczas państwowe przedsiębiorstwo Polska Poczta, Telegraf i Telefon jako „odrębną osobę prawną”, która z jednej strony miała przejąć obowiązki dotychczas sprawowane przez odpowiedzialne za nie ministerstwo, z drugiej zaś – nadal mu podlegać. Dualizm tego pomysłu, zawieszonoego między rozwiązaniem prorynkowym a propaństwowym, wyrażany był wprost. Stworzona firma państwowa miała prowadzić działalność „na zasadach handlowych”, ale z uwzględnieniem „potrzeb państwa i gospodarstwa społecznego”²⁷.

Przejście od monopolu pocztowego państwa w stronę częściowej z niego rezygnacji następowało w Polsce stosunkowo szybko. Równie intensywny był rozwój infrastruktury pocztowej, liczby urzędów, agencji i pośrednictw oraz wykwalifikowanego i systematycznie szkolonego personelu. Jeszcze w Ustawie o poczcie, telefonii i telegrafii z 3 czerwca 1924 roku – utrzymującej państwowy monopol pocztowy zadekretowany ustawą z 1919 roku – mowa była o tym, że „zakładanie, utrzymanie i eksploatacja urzędów pocztowych,

25 *XX Dwaście lat poczty i telekomunikacji w Polsce niepodległej*, Drukarnia Współczesna, Warszawa 1939, s. 54.

26 Tamże, s. 54.

27 Tamże.

telegraficznych i telefonicznych jest wyłącznym prawem państwa”, a „władzą powołaną do wykonywania tego prawa jest Minister Przemysłu i Handlu”²⁸. Uznano też, że „prawo wyłączności państwowej obejmuje w szczególności „przyjmowanie, przesyłanie i doręczanie listów i kartek pocztowych oraz czasopism i wydawnictw wychodzących przynajmniej 12 razy w roku”²⁹.

Dokument z 1924 roku w ciekawy sposób pokazywał związki trzech ważnych sektorów nowoczesnej państwowości: poczty, prasy, wojska i transportu oraz ich wzajemne zobowiązania. Dla modernizującego się państwa, jego gospodarki i armii, a także dla modernizujących się stylów życia jego obywateli szybkość przesyłanych informacji oraz jej obieg miały kluczowe znaczenie. Poczta nie była jeszcze definiowana jako sektor usług świadczonych przez państwo lub podmioty komercyjne i skierowanych do obywateli jako ich konsumentów. Stanowiła raczej podporządkowane wspólnocie politycznej narzędzie jej szybkiej modernizacji. Postrzegano ją też, co ważne, przez jej wymiar oświatowy. Definiowano ją nie tylko jako medium korespondencji łączącej ludzi i instytucje. Miała również służyć jako środek kolportowania prasy – ta zaś była medium odgrywającym zasadniczą rolę w budowie figury nowoczesnego, refleksyjnego obywatela. Dzięki prasie zawiązywały się liczne, oparte na idei łączącego je interesu wspólnoty wyobrażone; wspólnoty nie tylko narodowe, lecz także klasowe, zawodowe czy genderowe, tworzące fora wymiany opinii i negocjacji jednoczących je celów. Jak zaświadczały liczne pamiętniki chłopskie, w życiu warstw nieuprzywilejowanych Drugiej Rzeczypospolitej systematyczny kontakt z prasą – czytana często nabożnie w rodzinnym kręgu w czasie wolnym od pracy, a więc czasie uroczystym – był postrzegany jako dobro realnie przekształcające ludzkie życie³⁰. Natomiast w dużych miastach poczta mogła się kojarzyć z bezprecedensowym skokiem cywilizacyjnym. Według danych podawanych w publikacji z 1939 roku Warszawa miała 262 urzędy pocztowe (tj. prawie dwukrotnie więcej placówek niż dzisiejsza stolica), Lwów miał ich 214, Poznań – 142, a Katowice – 112³¹. W Warszawie na jedną placówkę przypadało niewiele ponad 94 km kw., w Lwowie 73,5 km kw., a w Poznaniu 44,5 km kw. Jeszcze większe wrażenie

28 Tamże.

29 Ustawa z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19240580584/O/D19240584.pdf> (21.10.2023).

30 Zob. *Pamiętniki chłopów*, oprac. L. Krzywicki, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Warszawa 1935.

31 *XX Dwadzieścia lat poczty i telekomunikacji...*, s. 39.

robiła liczba mieszkańców przypadających na jeden urząd pocztowy: w Warszawie było ich aż 10 399, we Lwowie – 7923, a w Poznaniu – 3956³².

Co ciekawe, wspomnianą już częściową komercjalizację usług pocztowych jeszcze w 1939 roku uważano za zmianę wartościową. Utożsamiano ją z „dużym, korzystnym wpływem na sposób pracy, metody eksploatacji, stosunek instytucji do klientów, a wreszcie i na samą strukturę organizacyjną”³³. Jak z entuzjazmem informowano w publikacji *Dwadzieścia lat poczty i telekomunikacji w Polsce niepodległej* z 1939 roku:

Przystawienie metod pracy poczty i telekomunikacji wpłynęło na ożywienie akcji inwestycyjnej, rozbudowę sieci placówek, służby listonosza wiejskiego, rozszerzenie godzin obsługi publiczności itd. Zwiększenie ilości agend przedsiębiorstwa, wprowadzenie wielu udogodnień, a zwłaszcza uruchomienie racjonalnej obsługi na wsi stworzyło nowe możliwości procesów zwykłych w eksploatacji³⁴.

Jak widać w przywołanym fragmencie, ideologie wpisywane w instytucję poczty jako środka modernizacji silnie wiązały ją z równościową dystrybucją dóbr publicznych między wsią a miastem, zwłaszcza zaś – z dowartościowaniem miejsc dotychczas omijanych przez procesy modernizacji. Listonosza wiejskiego – jako figurę ówczesnej wyobraźni – jeszcze po drugiej wojnie światowej postrzegano jako osobę partycypującą w instytucji nowoczesnej, czyli jako żywy symbol awansu społecznego. Był on nie tylko urzędnikiem państwowym. Traktowano go jako emisariusza modernizacji obejmującej także wieś, której mieszkańcy coraz częściej korespondowali – dobrowolnie lub z konieczności – ze światem zewnętrznym: z państwem i jego administracją czy też z rodziną przebywającą na emigracji lub wędrującą po kraju, by przeżyć bądź zdobyć wyższy status społeczny.

Z narracji lat dwudziestych i trzydziestych wynika, że o sprawnie działającej poczcie walczono z ogromną determinacją. Zakładano tym samym ścisłą zależność między dobrem tej instytucji a dobrem obywateli. Świadczy o tym choćby wspomniana przez Martę Bucholc w *Konserwatywnej utopii kapitalizmu*, a podjęta w kilkunastu numerach „Kupca Detalisty” z 1926 roku

32 Tamże, s. 39.

33 Tamże, s. 6.

34 Tamże.

krytyka urzędu pocztowego przy uczęszczanej w Łodzi ulicy Piotrkowskiej. Jego godziny pracy powodowały, że „żaden kupiec zdążyć na czas nie mógł”, jeśli nie chciał opuścić swego interesu, narażając się na straty. Batalia prasowa – liczne artykuły, teksty czytelników i sprawozdania z podjętych działań – a także apele do władz miasta odniosły pozytywny skutek. Dzięki wielu takim apelom w 1927 roku w Polsce zunifikowano godziny pracy poczty. Podobną batalię stoczono w latach dwudziestych o łódzką centralę telefoniczną; zakończyła się ona „pojedynczym sprawozdaniem z ciężkiej pracy pań telefonistek, które bynajmniej «nie manikiurują się», tylko robią, co mogą, by służyć obywatelom”³⁵. W świetle tych świadectw nowoczesne utożsamienie poczty z dobrem publicznym, o które trzeba zabiegać i które warto udoskonalać przez ścisłe podporządkowanie potrzebom zbiorowości, było w debatach międzywojennej Polski silnie obecne. Co więcej, ważną część nowoczesności stanowił proces ideologizacji nowych technologii komunikacyjnych. Traktowano je – tak jak w narracji Themersonów – jako apolityczne, prospołeczne narzędzia funkcjonalnego usprawniania i wzbogacania ludzkiego życia. W ideologiach drugiej połowy XX wieku miały one służyć budowie demokratycznego, transparentnego ładu wzmacniającego ludzką podmiotowość jako część globalnej wspólnoty powiązanej z „końcem historii”³⁶. Ideologie te jednak kiełkowały znacznie wcześniej. A książka Themersonów była tego dobitnym przykładem.

Poczta a kierunki modernizacji

Rzecz jasna okazało się, że poczta jako instytucja kulturowa nowoczesności nie daje się wcale, wbrew temu, co sugerowali Themersonowie, zredukować do politycznie transparentnych łączących ludzi technologii komunikacyjnych oraz do ich materialnej i administracyjnej infrastruktury. Utożsamianie poczty jako instytucji z komunikacją i ruchem było jednym z możliwych wyborów. W pierwszej połowie XX wieku istniały także inne narracje na temat poczty, które wyraźnie ją dowartościowywały, przypisując jej duże znaczenie i potencjał. Łączyły ją jednak ze zbiurokratyzowaną i scentralizowaną instytucją o charakterze administracyjnym, która jest na tyle elastyczna, że można ją

35 M. Bucholc, *Konserwatywna utopia kapitalizmu. Etyczne iluzje międzywojennego kupiectwa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 125.

36 Zob. M. Jacyno, *Wprowadzenie*, w: D. Wolton, *Informacja i komunikacja*, przeł. M. Frybes, red. M. Jacyno, Oficyna Naukowa, Warszawa 2022.

podporządkować różnym systemom politycznym, od kapitalistycznego po komunistyczny.

Śladem takiej narracji jest fragment rozprawy *Państwo i rewolucja* Władimira Lenina, na którą powoływał się jeszcze w latach siedemdziesiątych XX wieku wybitny teoretyk społeczno-kulturowych konsekwencji kapitalizmu Daniel Bell³⁷. Jak pisał Lenin:

Pewien dowcipny niemiecki socjaldemokrata w ósmym dziesięcioleciu zeszłego wieku nazwał p o c z t ę wzorem gospodarki socjalistycznej. Jest to bardzo słuszne. Obecnie poczta stanowi gospodarstwo, zorganizowane według typu monopolu państwa k a p i t a l i s t y c z n e g o . Imperializm przeistacza stopniowo wszystkie trusty w organizacje takiego typu. Nad „zwykłymi” pracownikami, którzy są zawaleni pracą i cierpią głód, stoi tu ta sama biurokracja burżuazyjna. Ale mechanizm gospodarki społecznej jest tu już gotowy. Obalić kapitalistów, zgnieść opór tych wyzyskiwaczy żelazną ręką uzbrojonych robotników, zdruzgotać maszynę biurokratyczną współczesnego państwa – i oto mamy przed sobą uwolniony od „pasożyta”, znakomicie wyposażony pod względem technicznym mechanizm, który doskonale mogą uruchomić sami zjednoczeni robotnicy, wynajmując techników, dozorców, buchalterów, opłacając pracę ich w s z y s t k i c h , podobnie jak w s z y s t k i c h w ogóle urzędników „państwowych”, w wysokości zarobku robotnika. Oto zadanie konkretne, praktyczne, dające się urzeczywistnić natychmiast w stosunku do wszystkich trustów, uwalniające masy pracujące od wyzysku [wszystkie wyróżnienia w oryginale]³⁸.

W dalszej części rozprawy Lenin postulował zorganizowanie „gospodarstwa narodowego” na wzór poczty³⁹. Podkreślał:

przy przestrzeganiu tego, aby technicy, dozorczy, buchalterzy, jak i w s z y s c y [wyróżnienie w oryginale] zajmujący jakiegokolwiek stanowiska, pobierali wynagrodzenie, nie przewyższające „płacy zarobkowej robotnika”, pod kontrolą i kierownictwem uzbrojonego proletariatu – oto nasz

37 D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Aletheia, Warszawa 2014.

38 W. Lenin, *Państwo i rewolucja*, <https://www.marxists.org/polski/lenin/1917/par/index.htm> (21.10.2023).

39 Tamże.

najbliższy cel. Takie oto państwo, oparte na takiej właśnie podstawie ekonomicznej, jest nam potrzebne⁴⁰.

Poczta – zatrudniająca skromnie opłacanych urzędników, którzy wykonują narzucone im polecenia sfunkcjonalizowane do potrzeb życia zbiorowego – miała być wzorem instytucji administracyjnej w społeczeństwie, w którym zniesione zostaną parlament oraz machina wojskowo-biurokratyczna jako aparat, który Lenin wiązał z państwem podporządkowanym interesom burżuazji. Lenin przyjmował, że poczta stanowi przyjazną, prospołeczną i funkcjonalną instytucję biurokratyczną, nieobciążoną udziałem w aparacie nowoczesnej przemocy. Instytucję, która – co więcej – nie tworzy kasty uprzywilejowanych urzędników i której procedury biurokratyczne nie podlegają procesom alienacji w stosunku do potrzeb jej użytkowników.

Rzecz jasna Leninowska wizja była przykładem radykalnej apologii rewolucyjnej przemocy, której poczta, jak wiele innych instytucji, miała być ściśle podporządkowana. Jako taka odpowiadała ona mniejszościowym narracjom symbolicznego imaginariów ówczesnej Europy. Z pewnością wyrastała ona jednak, podobnie jak głos przywoływanego przez niego socjaldemokraty, z szerszego zaplecza wyobrażeń kulturowych na temat poczty jako takiej. W ich świetle instytucja ta jawiła się jako konkretyzacja idei służby publicznej i z tego właśnie względu była interesującym, także dla Themersonów, przedmiotem opowieści.

Zestawienie opowieści awangardystów z *Państwem i rewolucją* jest oczywiście prowokacyjne. Służy zaś pokazaniu, że chociaż poczta budziła duże nadzieje społeczne, nie była traktowana jako instytucja wywołująca jednoznaczne skojarzenia. Z jednej strony utożsamiano ją z jednostką administracji państwowej i towarzyszącym jej centralistycznym zarządzaniem. Z drugiej – z narzędziem kosmopolitycznego ruchu pozwalającym ludziom uzgadniać potrzeby, łączyć interesy i nawiązywać nowe więzi ponad podziałami fizycznymi i geopolitycznymi. W obu narracjach kojarzono ją z dobrem publicznym. Wyrazem tego było to, że jeszcze w publikacjach z 1939 roku, gdy pisano o normowaniu godzin pracy urzędów pocztowych, określano ich działalność mianem „służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej”⁴¹. Definiowana jako służba, wymagała nie tylko szczególnej ochrony prawnej, ale też mobilizacji i troski samych obywateli. Mobilizacja ta w pierwszych latach odzyskanej

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ *XX Dwadzieścia lat poczty i telekomunikacji...*, s. 28.

niepodległości była, jak wiadomo, koniecznością. To dzięki niej w związku z dużymi brakami infrastruktury pocztowej na wielu terenach, zwłaszcza byłego zaboru rosyjskiego, stworzono możliwość otwierania – zamiast urzędów wymagających dużego obrotu – tak zwanych agent pocztowych, w których ramach można było uruchomić linie telefoniczne i telegraficzne, pod warunkiem że „miejscowa ludność zobowiąże się do pokrycia 50% kosztów budowy linii”⁴². Co więcej, ze świadectw epoki wiemy, że przez jakiś czas funkcje „pośrednictwa pocztowego” sprawowali miejscowi „nauczyciele szkół powszechnych, organiści i leśniczowie”⁴³.

Śladem opisywanych prawidłowości były zapisy cytowanej już Ustawy o pocście, telefonii i telegrafii z 1924 roku. Dokument ten miał duże znaczenie. Unifikował bowiem prawo pocztowe, ustalał na nowo „stosunek poczty do kolei” oraz zasady działania Pocztowej Kasy Oszczędności⁴⁴. W jej kolejnych artykułach wymieniano prerogatywy omawianej instytucji. Poczta miała posiadać przywileje transportowe związane między innymi z „prawem przewozu ładunku pocztowego wszystkimi stałymi pociągami kolei państwowych i prywatnych”⁴⁵ oraz darmowym użytkowaniem promów. Urzędnicy pocztowi mogli liczyć na to, że „w razie powodzi, zasp śnieżnych lub innych szczególnych trudności w przebyciu dróg publicznych poczta ma prawo używać dróg prywatnych”⁴⁶. Zgodnie zaś z ich oczekiwaniami „mieszkańcy przydrożni obowiązani są na wezwanie pośpieszyć pocztę z pomocą za stosownym wynagrodzeniem, które na żądanie wyznaczy zarząd Poczt i Telegrafu”⁴⁷. W artykule 27 ustawy zaznaczano również, że „na dany sygnał pocztowy muszą być bezzwłocznie otwierane rogatki, zapory oraz dokonywane przewozy promami, a wszystkie zaprzęgi mają ustępować miejsca na drogach, o ile to może nastąpić bez widocznego niebezpieczeństwa”⁴⁸. Przywołana narracja wspólnego zrywu i zaangażowania w procesy modernizacji komunikacyjnej pobrzmiwała też silnie w książce Themersonów. Nie przypadkiem opisywali oni postęp w kategoriach wspólnej pracy i zaimka „my”

42 Tamże, s. 27.

43 Tamże, s. 28.

44 Tamże, s. 29.

45 Ustawa z dnia 3 czerwca 1924 r. o pocście, telefonii i telegrafii.

46 Tamże.

47 Tamże.

48 Tamże.

jako podmiotu zbiorowej aktywności. „Dziś – dowiadywali się z ich książki młodzi czytelnicy i czytelniczki – ziemię, morze i powietrze pokryliśmy siecią linii kolejowych, okrętowych i samolotowych”⁴⁹.

Co ciekawe, w aktach prawnych regulujących działalność poczty w Drugiej Rzeczypospolitej koncepcja dobra publicznego była ściśle wiązana z dobrem obywateli jako autonomicznych jednostek: posiadaczy doprecyzowanego w ustawie prawa do tajemnicy korespondencji. Egalitarny wymiar poczty jako wzorcowej instytucji nowoczesnego państwa – tak ważny w narracji Themersonów – podkreślany był w artykule 18 ustawy. Stanowił on, że

każdy ma prawo do korzystania z urządzeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, państwowych i koncesjonowanych, przeznaczonych do powszechnego użytku pod warunkami określonymi w ordynacjach pocztowej, telefonicznej i telegraficznej, względnie w dokumentach koncesyjnych⁵⁰.

Być może właśnie wynikające z tych postanowień legislacyjnych narracje oraz coraz częstsze praktyki korespondencji traktowanej jako udział w życiu publicznym spowodowały aktywizację obywateli – także tych pochodzących z wiosek i małych miejscowości – piszących listy do władz, upominających się o sprawiedliwość, skarżących się na bieżące warunki swego życia lub postulujących zmiany. Ów apelatywny charakter pisania o własnej sytuacji – w formie skarg adresowanych „gdzieś wyżej”, do nieokreślonych czasem decydentów – pobrzmiewał w przywoływanych już międzywojennych pamiętnikach chłopskich. Wysyp „listów do władz” pisanych przez „zwykłych ludzi” po 1945 roku i usiłujących wpływać na politykę PRL nie byłby możliwy, gdyby nie instytucja międzywojennej poczty, nadzieje z nią związane i propocztowa kampania, w którą wpisywały się także literatura dziecięca oraz polska awangarda⁵¹.

Kumulację nadziei kulturowych wiązanych z pocztą widać także w innych świadectwach epoki. Dobrą ich egzemplifikacją jest przywołana już wielokrotnie książka z 1939 roku pod tytułem *Dwadzieścia lat poczty*

49 S. i F. Themersonowie, *Poczta*, s. 11.

50 Ustawa z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie.

51 Zob. *Listy do władzy 1945-1989. Studia przypadków*, wstęp D. Jarosz, Instytut Historii PAN i Oficyna Wydawnicza ASPRA, Warszawa 2019.

*i telekomunikacji w Polsce niepodległej*⁵². W publikacji tej – wyposażonej w obfitą ikonografię w postaci zdjęć architektów młodego państwa polskiego – z wielką dumą opisywano historię poczty, telefonu i telegrafu, wbudowując ją w narrację radykalnie propaństwową. Narrację tę łączono z wizjami polityków zaangażowanych z jednej strony w odbudowę państwa polskiego, a z drugiej – odpowiedzialnych za rozwój infrastruktury telekomunikacyjno-pocztowej. Autorzy ukazywali wielkość odrodzonego państwa przez ideę służby publicznej. Angażowała ona nowe technologie i nowoczesny aparat administracji państwowej służący realizacji potrzeb swych obywateli, czyli – jak wspominał autor cytowanej publikacji – „obsłudze publiczności”⁵³.

Silnie obecna w publikacji narracja propaństwowa nie przeszkadzała jej autorowi, by kłaść nacisk na uniwersalne znaczenie rozwoju nowoczesnych technologii komunikacji i ich infrastruktury dla „współpracy międzynarodowej”⁵⁴. Autor podkreślał polski wkład w postaci „pięknej tradycji” oraz „reform i pomysłów”⁵⁵ – jak choćby wprowadzenia jednolitej opłaty za list niezależnie od odległości. Ich znaczenie polegało nie tylko na możliwości szybkiego przesyłania informacji, lecz także na rozwoju czytelnictwa oraz prasy, która właśnie dzięki poczcie w roli „rozgałęzionego aparatu rozpowszechniającego” „może docierać do najbardziej oddalonych zakątków kraju”⁵⁶. Najciekawsze jednak jest to, że podczas gdy w publikacji tej poczta stawiała się *pars pro toto* państwa jako organizacji lawirującej między dobrem „publiczności” a wymogami rynku, w narracji Themersonów stawała się metaforą kosmopolitycznego społeczeństwa rozumianego jako sieć wymiany i zależności, trwająca dzięki dynamicznemu ruchowi ludzi sprzężonych z technologią. Nie przypadkiem ilustracje Franciszki Themerson ukazywały pocztę nie jako budynek czy instytucję publiczną, lecz przede wszystkim jako sieć, w której pojedyncze osoby, przedmioty, pomieszczenia i obiekty stawały się funkcją ruchu komunikacyjnego łączącego kontyenty i społeczności.

⁵² *XX Dwadzieścia lat poczty i telekomunikacji...*

⁵³ Tamże, s. 25.

⁵⁴ Tamże, s. 4.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.

Sieć i cyrkulacja jako metafora społeczeństwa

Oczywiście – jak przypomina Österhammel – początki autointerpretacji społeczności jako sieci sięgają znacznie wcześniej, już XIX wieku. W przeciwieństwie do wczesnonowoczesnych odpowiedników kategoria sieci zastosowana od XX wieku do opisu zjawisk z zakresu telekomunikacji – a więc komunikacji odbywającej się telegraficznie lub telefonicznie, bez fizycznego przenoszenia wiadomości – była coraz częściej postrzegana w epoce nowoczesnej jako coś, co jest planowo tworzoną konstrukcją konstruowaną przez wykwalifikowanych inżynierów⁵⁷ i co może być narzędziem władzy znajdującej się w rękach państwa jako jego monopolisty. To właśnie w XIX wieku ruszyły projekty wielkich systemów transportowych jako sieci łączących miejsca. Wówczas też ciało ludzkie zaczęło coraz częściej interpretować w kategoriach systemu obiegu⁵⁸. Jednak na dobre metafora sieci i dokonującej się dzięki niej cyrkulacji stała się ważna w czasach, gdy ludzie zaczęli być na znacznie większą skalę podłączeni do obiegów elektrycznych, gazowych, wodociągowych i transportowych. To właśnie te obiegi tak fascynowały graficznie Franciszkę Themerson, która zastosowała je w *Poczcie*. Metafora cyrkulacji i obiegu, sieci wymian i przepływów w ilustracjach awangardystki pozwalała pokazać świat społeczny jako świat współzależności. Świat, który z definicji jest demokratyczny, wszystkie punkty sieci są bowiem równie ważne. Dlatego sieć w schematycznym ujęciu graficznym awangardystki nie miała ani centrum, ani peryferii. Tak ujmował to Österhammel:

Sieci – stanowią dające się odwzorować konfiguracje powtarzających się stosunków i interakcji. Dlatego też są tworamami półgęstej konsystencji; nie są ani jednorazowymi i przypadkowymi relacjami, ani z organizacyjnego punktu widzenia scementowanymi instytucjami, chociaż takowe instytucje mogą wyrosnąć z mających postać siatek relacji⁵⁹.

Takimi właśnie powielającymi, przyśpieszającymi interakcjami łączącymi państwa i kontynenty były rozwijające się od XIX wieku nowoczesne sieci transportowe, o których Themersonowie pisali sporo, wiążąc z nimi technologie pocztowe.

57 G. Balbi, *Telecommunications*, s. 210.

58 J. Österhammel, *Historia XIX wieku. Przeobrażenie świata*, s. 944.

59 Tamże, s. 943.

Sieć jako użyta przez Themerson metafora działania poczty była płaska. Pozostawała transparentna i przewidywalna, pozbawiona wyraźnych centrów władzy, które mogłyby się stać instancjami kamuflowanej przemocy. W społeczeństwie ukazywanym jako sieć, w której ciągle krążą łączące ludzi informacje, zniknął temat konfliktu między jednostką a zbiorowością oraz nauką a jej nieprzewidywalnym wykorzystaniem. Było to o tyle istotne, że temat ten przewijał się dość często w tekstach międzywojennych poświęconych postępowi i nauce⁶⁰. Społeczeństwo jako regularna sieć wymian – obieg harmonijnej komunikacji pozbawionej centrum i hierarchii – nie mogło być „rozjuszonym bykiem” z analizowanej przez Aleksandra Wójtowicza powieści Brunona Winawera. Uczone, „co to jest elektryczność, magnetyzm, telegraf, związki wybuchowe, radiostacje, promieniotwórczość”, nie mogło nagle uzyskać nowych narzędzi wykorzystania niszczycielskich popędów przeciwko otoczeniu⁶¹.

Themersonowie ukazywali technologię nie jako instrument pozostający w rękach jednostki lub państw, lecz jako międzyludzką, globalną, uosobioną przez nowoczesną pocztę pokojową cyrkulację. Każdy konflikt i nieporozumienie mogły ją unicestwić, były więc przeciwko interesom każdej z jego części. Budując tak koncepcję poczty jako symbolu społecznej administracji, znosili oni częstą w narracjach nowoczesności opozycję między potencjalnie pożytecznym narzędziem i jego nieprzewidywalnym, pozbawionym dobrej woli użytkownikiem. Sieć z grafik Franciszki Themerson nie przypominała duszącej ludzi sieci pajęczej, do której krytycy kolei odwoływali się, wzniecając lęki technologiczne przed rozwijającą się siecią transportu kolejowego w XIX wieku. Sieć społeczna jako harmonijna cyrkulacja czynności odbywających się w budynku poczty i poza nią tworzyła bowiem stały i uporządkowany układ. Każdy punkt tej cyrkulacji komunikacyjnej został dowartościowany i zdefiniowany przez swoją funkcję, a nie jedynie miejsce w hierarchii.

W epoce gwałtownych przemian geopolitycznych występujących w latach trzydziestych, które Modris Eksteins określił mianem czasu nietolerancji, morderstw i ekstremizmów⁶² – wraz z ich globalną recesją ekonomiczną, postępującą w wielu krajach spektakularną klęską socjaldemokracji i rosnącymi

60 A. Wójtowicz, *Epoka wielkiego zamętu. Szkice o literaturze nowoczesnej 1918-1939*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2020, s. 84.

61 Tamże, s. 79.

62 Zob. M. Eksteins, *Taniec w słońcu. Geniusz, celebra i kryzys prawdy w epoce nowoczesnej*, przeł. J. Łoziński, Zys i S-ka, Poznań 2015, s. 116; zob. też J.-W. Müller, *Przeciw demokracji. Idee polityczne w XX wieku w Europie*, przeł. J. Majmurek, Krytyka Polityczna, Warszawa 2016.

kryzysami parlamentarnymi w wielu krajach Europy – metafory budujące utopijne wizje społeczeństwa jako sieci współzależności, codziennej, cichej cyrkulacji porozumienia mogły być szczególnie krzepiące. W tych warunkach nie sprowadzały się one jednak do prostej apologii nowoczesnego postępu. Przeciwnie, stanowiły raczej świadome gesty przeciwstawienia się temu, co zagrażało prospołecznym i humanitarnym aspektom modernizacji. Themersonowska wizja przyszłej utopii tworzonej za pomocą narzędzi naukowych – podobnie jak fantastyczno-naukowe wizje śmiało konstruowane przez międzywojennych literatów – miała charakter wyraźnie konsolacyjny⁶³. I poprzedzała czas, kiedy technologie komunikacyjne skierowano przeciwko ludziom i ich wspólnotom.

Abstract

Marta Rakoczy

UNIVERSITY OF WARSAW

"Knots of Wires, Rails, and Waves:" Themersons's Poczta and Interwar Communication Utopias

The article focuses on *Poczta* (The Post Office), a children's book created by Stefan and Franciszka Themerson about the rapid transmission of messages not only as a victory of new technologies but also as a work of mutual understanding and exchange that allows people to better tend to their needs and build supra-local communities of interest, transcending the limitations of space one would normally need to traverse physically. Analyzing *Poczta* against the background of interwar Poland's discourses, contemporary ideologies of immediacy, and debates about the post office as a public institution stretched between the state and the market, the author foregrounds the potential of the book's metaphor of society as a network of circulating communication. More broadly, the author captures the intellectual potential of contemporary Polish children's literature, which despite adultist visions about it, participated vividly and creatively in debates of modernity, redefining many of its questions, issues, and definitions.

Keywords

post office, network, modernization, Stefan and Franciszka Themersons, communication utopias, technologies of immediacy

⁶³ A. Wójtowicz, *Epoka wielkiego zamętu*, s. 63.